

Jadwiga Rudnicka – PIERWSZE WYDANIE OSOBNE NORWIDA  
PO SŁOWACKU

Pierwsze wydanie osobne poezji Cypriana Kamila Norwida w języku słowackim jest stosunkowo niedawne, gdyż ukazało się dopiero w 1974 r.<sup>1</sup> Zostało opublikowane w Bratysławie przez wydawnictwo Slovenský Spisovateľ w serii Koło Miłośników Poezji (Kruh Milovníkov Poézie). Tomik nosi tytuł *Nepokoriteľný prameň*. „Prameň” znaczy po polsku „źródło” lub „zdrój”, a „nepokoriteľný” – „niepokonany” lub „niezwyciężony”<sup>2</sup>. Określenie „nepokoriteľný prameň” ma charakter przenośny i dotyczy twórczości Norwida, która wypowiada się w sprawach sięgających podstaw egzystencji człowieka, jego najgłębszych potrzeb bez względu na jakiegokolwiek koniunktury i zakłamania. Można je zatem przetłumaczyć jako „Nieustannie bijące źródło” czy „Źródło nieustające”. Równocześnie tytuł ten kojarzy się ze słowackim krajobrazem, z terenami górskimi, gdzie często biją źródła i płyną wartkie potoki.

Wyboru wierszy i ich tłumaczenia dokonał Vlastimil Kovalčík, korzystając przy pracy z dwóch edycji dzieł Norwida w opracowaniu Juliusza Wiktora Gomulickiego (*Dzieła zebrane*. T. 1–2. Warszawa 1966 i *Pisma wybrane*. T. 1–5. Warszawa 1968).

Wybór obejmuje 41 utworów Norwida ułożonych chronologicznie: od wczesnych z okresu warszawskiego do późnych, pisanych już w paryskim przytułku pod wezwaniem św. Kazimierza, przeznaczonym dla emigracji polskiej. Wiersze można z grubsza podzielić na trzy typy. Pierwsze, autobiograficzne, o wyraźnej wymowie lirycznej. Do tej grupy trzeba zaliczyć: *Moja pieseň* (*Moja piosenka*), *Italiam! Italiam!*<sup>3</sup>, *Aerumnarum plenus*, *Z paluby „Marguerity”*, *ktorá dnes vypláva do New Yorku* (*Z pokładu „Marguerity” wypływającej dziś do New-York*), *Prvy list, čo mi prísiel z Európy* (*[Pierwszy list, co mnie doszedł z Europy...]*), *Tri strofky* (*Trzy strofki*), *Ty ma k pokornej piesni nevyžívaj* (*[Ty mnie do pieśni pokornej nie wołaj...]*), *Po bále* (*Po balu*), *Daj mi tú modrú stužku...* (*[Daj mi wstążkę błękitną...]*), *Moja vlast’* (*Moja ojczyzna*), *Ot potlesku majúč spuchnute dlané...* (*[Klaskaniem mając obrzękłe prawice...]*), *Temnota* (*Ciemność*), *Bronistawowi Z.* (*Do Bronistawa Z.*).

Drugi typ stanowią wiersze poświęcone tematyce ogólnej, o charakterze intelektualnym, refleksyjnym. Do nich należą: *Pero* (*Pióro*), *Scherzo*, *Časy* (*Czasy*), *Jeseň* (*Jesień*), *Ach, áno...* (*[O tak, wszystko...]*), *Spartakus*, *Občanovi Johnovi Brownovi* (*Do obywatela Johna Brown*), *John Brown*, *Včera – a – ja* (*Wczora-i-ja*), *Kiežby tak sa dalo veľdielo* (*Ironia*), *Svätý mier* (*Święty-pokój*), *Všeobecne platné pravdy* (*Ogólniki*), *Vo Verone* (*W Weronie*), *Pútnik* (*Pielgrzym*), *Prišera* (*Larwa*), *Fatum*, *Dozreté vavrin* (*Laur dojrzały*), *Nervy* (*Nerwy*), *Pani M., ktorá si ide kúpiť tanier* (*Idącej kupić talerz pani M.*), *Poslucháč* (*Stuchacz*), *Jazyk otcov* (*Język-ojczysty*), *Orol a krt* (*[Do orla...]*), *Na smrt’ poézie* (*Na zgon Poezji. (Elegia)*).

Jako trzeci typ wierszy wyróżniono te, w których występują elementy autobiograficzne oraz odniesienia uniwersalne, refleksje ogólne. Często są to utwory większych rozmiarów. W omawianym wyborze do tego rodzaju zostały zaliczone: *Smútočna rapsódia na Bemovu pamiatku* (*Bema pamięci żałobny-rapsod*), *Chopinov klavir* (*For-*

<sup>1</sup> Pierwsze osobne wydanie poezji Norwida po czesku pochodzi z 1968 r. (tłum. Vaclav Renč pt. *Mramory a blesky*).

<sup>2</sup> Słowo „nepokoriteľný” przejął język słowacki z czeskiego (wyjaśnienie to zawdzięczam uprzejmości dr E. Słodkowskiej).

<sup>3</sup> Nie podaje się drugi raz tytułu, gdyż jest identyczny z oryginalnym.

tepián Szopena), *Hrst' piesku* (*Garstka piasku. Legenda*) a także poemat „*A Dorio ad Phrygium*”.

Przytoczone tytuły wskazują, że w słowackim wyborze znalazły się najbardziej znane u nas wiersze Norwida. Tłumacz przekazał je w całości, odstępując od tej zasady tylko w stosunku do wiersza *Ironia*, z którego podał dwie początkowe zwrotki, zamiast tytułu umieszczając incipit. Trzeba jednak zaznaczyć, że biorąc na warsztat utwory tego poety tłumacz nie miał łatwej roboty. Wiersze Norwida odznaczają się kunsztowną formą: różną długością wersów, rymowaniem i brakiem rymów, bywają nieregularne sylabotoniczne, o przeróżnej budowie zwrotki, często występują przerzutnie, rozbijające rytm, mające znaczenie ekspresyjne. Poza tym charakterystyczna dla nich jest oszczędność słowa, nowotwory słowne, gra słów, przemilczenia oraz celowe niedokończenia. Z formą wierszy wiąże się jak najściślej ich zawartość treściowa. Aby jednak ocenić, jak tłumacz wykonał swoje zadanie, potrzebna jest doskonała znajomość zarówno oryginału, jak i przekładu. W bratysławskim czasopiśmie poświęconym literaturze i sztuce pt. „*Slovenské Pohl'ady*” zamieszczono recenzję tomiku *Nepokoritel'ný prameň* pióra Milana Richtera<sup>4</sup>. Charakteryzując twórczość Norwida jako wezwanie ludzkości do powrotu do dobra i do istoty spraw, Richter wyraził wdzięczność tłumaczowi za przyswojenie tego zbioru wierszy czytelnikom słowackim. Zarzucił mu jedynie, że nawet przy dotrzymywaniu odpowiedniego rytmu wierszy nie potrafił właściwie oddać metafor Norwidowych<sup>5</sup>, czego nie poparł wszakże konkretnymi przykładami. Nie ma jednak wątpliwości, że znacznie łatwiej było przekładać wczesne wiersze poety niż późniejsze.

Oto początek przekładu *Pióra*, wiersza powstałego i drukowanego jeszcze w Warszawie w 1842 r.:

Och, nie anjelskú, lež čiernu dušu ti vdýchli,  
hoci hrdlo ozdobyješ si bielym perim,  
pravicoú sa vzpieraš, i ked' suchá ju stihli

Tak jak i po polsku w tłumaczeniu został utrzymany wers trzynastozgłoskowy. Nieco inaczej jest z *Moją piosnką*, napisaną we Florencji w 1844 r. W oryginale składa się ona z wersów siedmio- i dziesięciozgłoskowych, a w przekładzie – z siedmio- i dziewięciozgłoskowych. Oto jako przykład jej początek:

Ach, zle, zle vždy a všade,  
tá čierna nit' sa pradie:  
Je za mnou, predo mnou i pri mne,

Wyrażenie „czarnoleska rzecz”, występujące w tym wierszu, tłumacz przełożył na „*Kochanowského vec*”. Dzięki temu wyrażenie to nie wymaga szerszego komentarza dla osób nie znających literatury polskiej, lecz jednocześnie przestało istnieć jako metafora stworzona przez Norwida, straciło swoją wagę poetycką.

Nie można jednak żądać idealnego przekładu w stosunku do oryginału poetyckiego. Wypada tylko stwierdzić, że porównanie utworów Norwida z tłumaczeniem Kovalčika od pierwszych stron tomiku aż do końca wykazuje dużą troskę o wierność tak co do

<sup>4</sup> W nrze 2 z lutego 1975 r., s. 136–138.

<sup>5</sup> Richter wyraża się o tłumaczu: „[...] že sa mu pri dodržiavaní metra zároveň nepodarilo udržať metaforiku v hraniciach asociačnej zreteľ'nosti” (s. 137–138).

formy, jak i co do treści. Odnośnie do ostatniego w wyborze poematu o charakterze romantycznym, przeplatane go dygresjami „*A Dorio ad Phrygium*”, trzeba dodać, że tłumacz poczynił w nim drobne adaptacje. Nazwę miejscowości „Serionice” zastąpił nazwą „Skutočnice” (od słowackiego słowa „skutočnosť”, tj. „rzeczywistość”), wyrażając w języku rodzimym sens słowa zgodnie z intencją autora. W tekście to brzmi:

Dnes som v Skutočniciach. – Skutočnice  
 boli kedysi dôležitým mestom,  
 piše Táraius, rytier zlatej ostrohy,  
 potvrdzuje to aj iný kronikár.

Oprócz „Serionic” nazwiskiem Taraius zastąpione zostało także nazwisko Gwagnina, polskiego kronikarza z drugiej poł. XVI w.

Po wierszach Norwida umieszczono posłowie *Cyprian Norwid básnik na rozhrani epoch a kultúr* napisane przez Pavla Winczera<sup>6</sup>. Posłowie świadczy o znajomości nie tylko utworów poety, lecz również literatury przedmiotu (m.in. prac Stefana Kołaczekowskiego, Tadeusza Makowieckiego, Mieczysława Jastruna, Juliusza Wiktor Gomulickiego, Kazimierza Wyki, Manfreda Kridla, Jana Błońskiego, Zofii Stefanowskiej, Zdzisława Łapińskiego, Macieja Żurowskiego). Zdaniem Winczera Norwid przez współczesnych nierozumiany, przez następne pokolenie zapomniany, a odkryty przez modernistów, jest jednym z największych poetów polskich, który winien mieć miejsce obok Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Uznając głębię myśli Norwida, jego prekursorstwo w pojmowaniu człowieka, ojczyzny, prawdy, sztuki, ludu, Winczer zbyt mocno wiąże poetę z francuskimi parnasistami, z którymi on – samotnik nie miał bliższych kontaktów, a poglądem na świat różnił się zasadniczo.

Tom tłoczono estetyczną czcionką, na dobrym papierze, a ponadto ozdobiono ośmioma białoczarnymi rysunkami pomysłu Marcela Dúbravca. We wspomnianej recenzji Richter pisze, że jest to praca dyplomowa młodego grafika. Według niego najlepszy rysunek odnosi się do wiersza *Fatum*<sup>7</sup>. W wydaniu tym umieszczono także autoportret Norwida z profilu, pochodzący z 1880 r.

Kończąc prezentację tomiku wierszy Norwida w pierwszym tłumaczeniu słowackim, trzeba podkreślić niezwykłą celność ich doboru oraz staranność edycji. W posłowniu Winczer wyraził życzenie, aby po tym tomie czytelnicy słowaccy otrzymali następne: z prozą Norwida, z jego eseistyką i dramataми. O ile wiadomo, do tej pory życzenie to jeszcze się nie spełniło<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> S. 101–110.

<sup>7</sup> S. 138.

<sup>8</sup> W materiałach przygotowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie do wydawnictwa *Polonica zagraniczne za lata 1974–1981* brak informacji o przekładzie utworów Norwida na język słowacki po 1974 r.